

*Uczeń z niepełnosprawnością w szkole ogólnodostępnej*, red. Zenon Gajdzica [i in.], Sosnowiec: Humanista 2011, ss. 1-147.

Praktycy i teoretycy pedagogiki specjalnej stawiali pytanie: Czy dziecko z niepełnosprawnością posłać do szkoły specjalnej, czy zintegrować je z uczniami pełnosprawnymi w szkole masowej? Odpowiedź na nie podał polski badacz tej problematyki A. Hulek jeszcze w XIX wieku – zdecydowanie opowiedział się za integracją. Ten temat porusza zbiorowa publikacja *Uczeń z niepełnosprawnością w szkole ogólnodostępnej*. Ukazuje ona wielowymiarowość procesu integracji. Przedstawia jego zalety, ale również wytyka wady. Autorzy są zgodni, że integracja w szkołach ogólnodostępnych jest zdecydowanie lepsza, niż uczęszczanie dziecka do szkoły specjalnej. Potwierdzone jest to licznymi badaniami empirycznymi. Naukowcy twierdzą, że dziecko w szkole specjalnej często cofa się w rozwoju, a wśród rówieśników pełnosprawnych ma szansę się rozwinąć. Dlatego integracja jest jak najbardziej wskazana.

Praca jest oryginalnym kompendium wiedzy. Cechuje ją wysoka jakość warsztatu naukowego, ponieważ stosuje się tu poprawną metodykę badań i prezentacji wyników badawczych. Trzej autorzy – np. J. Oleksy, A. Zamkowska, A. Korzon skupili się tylko na samej teorii, pomijając badania empiryczne.

Treści poszczególnych artykułów są spójne i logiczne. Tabele i wykresy cechuje duża przejrzystość oraz jakość.

Publikacja zawiera wiele praktycznych wskazówek i rad dla rodziców, nauczycieli, opiekunów, wychowawców, którzy na co dzień towarzyszą osobom z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Z publikacji wynika jeszcze jedno ważne przesłanie. Należy pamiętać, że aby integracja się w pełni się powiodła, wiele zależy nie tylko od ucznia, ale także od nauczyciela i rodziców. Dopiero ich ścisła współpraca owocuje sukcesem w integracji i stwarza optymalne warunki dla rozwoju nie tylko dzieci z niepełnosprawnością, ale także tych w pełni sprawnych. Ten fakt w pełni potwierdzają badania M. Pachowicz, Z. Ostrach, K. Ćwirykało.

Tematyka artykułów jest zgodna z tytułem książki. Temat ten jest jak najbardziej aktualny, dlatego wydaje się nowe opracowania czy organizuje konferencje dotyczące osób z niepełnosprawnością. Tytuł pracy jest poprawny merytorycznie – co należy podkreślić. Niestety, niektórzy autorzy używają nieprawidłowych określeń osób z niepełnosprawnością, tj.: kaleka, inwalida, sprawny inaczej, dziecko specjalnej

troski czy osoba niepełnosprawna. Terminy te są zbyt uogólniające, a w wypadku zastosowania pojęcia „kaleka”, wręcz obraźliwe. Istotna jest też różnica między terminami „osoba z niepełnosprawnością” a „osoba niepełnosprawna”. Najpierw jest osoba, a dopiero później jej niepełnosprawność. Dlatego nie możemy mówić „osoba niepełnosprawna”, gdyż ona cała nie jest niepełnosprawna, tylko zaburzone są jej niektóre funkcje, np. wzrok czy słuch.

Publikacja podzielona jest na dwie części tematyczne. Pierwsza dotyczy uwarunkowań edukacji włączającej, druga oblicza edukacji integracyjnej. Pierwszą część otwiera artykuł G. Szumskiego. Omawia on trzy koncepcje kształcenia w pedagogice specjalnej. Właśnie z tych koncepcji wywodzą się współczesne modele organizacji kształcenia specjalnego i pomocy specjalnej. Artykuł A. Zamkowskiej opisuje bariery i uwarunkowania edukacji włączającej. Pokazuje nieprawidłową inkluzję i daje wskazówki, jak jej uniknąć. Następne opracowanie także prezentuje plusy i minusy edukacji inkluzyjnej. W artykule D. Urban omówiona jest rola, jaką nauczyciel wspomagający odgrywa w procesie kształcenia dzieci z niepełnosprawnością w szkole ogólnodostępnej. Autorka podkreśla, że tworzenie klas integracyjnych przynosi korzyści nie tylko dzieciom niepełnosprawnym, ale dzieci zdrowe uczą szacunku, empatii, cierpliwości, wsparcia i pomocy wobec ograniczeń ich rówieśników. Pozwala także na pokonanie przesądów co do równości i nierówności ludzi. Dwie ostatnie artykuły mają charakter badawczy. Z. Gajdzica przytacza istotne opinie doświadczonych nauczycieli na temat edukacji włączającej uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym. D. Jankowska próbuje odpowiedzieć na ważne pytanie, czy uczeń z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim jest problemem czy wyzwaniem?

Druga część zawiera sześć artykułów. A. Korzon opisuje funkcjonowanie uczniów z niepełnosprawnością różnego typu w klasach integracyjnych. Podaje rady dotyczące postępowania z uczniami z niepełnosprawnością. J. Zieliński uzasadnia, że przedszkole integracyjne jest wstępem do kształcenia integracyjnego już od najmłodszych lat. Dzieci szybciej będą akceptowały niepełnosprawność i uczyły się tolerancji dla odmienności. Duża odpowiedzialność spoczywa tu na nauczycielu, dlatego musi on być odpowiednio przygotowany. K. Ćwirynkało przedstawia różne formy kształcenia osób z niepełnosprawnością. M. Pachowicz zwraca uwagę, że kształcenie integracyjne w wielu szkołach napotyka wiele barier i problemów. Z artykułu Z. Ostrachy dowiadujemy się, co na temat integracji sądzą rodzice. Z przedstawionych badań wynika jednoznacznie, że rodzice akceptują przyjaźń między dziećmi niepełnosprawnymi i pełnosprawnymi. Jednak obawiają się, że w klasach integracyjnych jest niższy poziom nauczania i wychowania. Takie obawy mogą być wynikiem braku informacji wśród rodziców odnośnie do takiej formy kształcenia. Niestety, w szkołach jest zbyt mało czasu na programowanie idei integracyjnej, a to z kolei może być przyczyną niezrozumienia wspólnego przebywania ze sobą osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. Artykuł D. Krzywoń dotyczy wczesnej interwencji i wczesnego wspomagania rozwoju dziecka. Autorka przytacza bajkę o zasmuconym smutku, mającą charakter terapeutyczny, która może pokrzepić cierpiących i smucących się z powodu sytuacji granicznej czy trudnej, w jakiej się znaleźli. Przesłaniem jest morał, że nie da się uniknąć smutku, ale przez trudne chwile trzeba przejść z godnością i nie tracić nadziei, że będzie lepiej. Bajki terapeutyczne pozwalają lepiej zrozumieć świat przez

poznanie jego genezy, pomagają znaleźć człowiekowi swoje miejsce w historii, odpowiadają na pytanie: co było, co będzie i dlaczego otaczająca rzeczywistość jest właśnie taka a nie inna. W podsumowaniu autorka zamieszcza dialog Boga z aniołem, w którym Bóg uzasadnia, dlaczego niektóre matki obdarza dziećmi niepełnosprawnymi. Takie matki mają w sobie tyle sił, że są w stanie poradzić sobie z wychowaniem dziecka z niepełnosprawnością. W dodatku każdym postępowaniem dziecka potrafią się cieszyć bardziej niż matki dzieci pełnosprawnych. Taki trud życia rozwija i ubogaca ich duchowość.

Publikacja nie wyczerpała podejmowanego tematu. Redaktor zdaje sobie sprawę z obszerności tematyki i zapowiada kolejne tomy. Chociaż istnieje duża liczba opracowań dotyczących niepełnosprawności i niełatwo przedstawić nowatorską myśl, to współautorzy publikacji zamieścili ciekawe i oryginalne artykuły.

Trzeba wziąć pod uwagę to, że istnieje duża niezgodność poglądów wśród zwolenników i przeciwników integracji i inkluzji. W aspekcie takiego sporu naukowego trudno o argumenty uniwersalne, dostrzegane przez obie strony. Jednak w recenzowanej publikacji wyraźnie starano się uporządkować idee, stanowiska i poglądy. A takie bogactwo stanowisk prowokuje do dyskusji, refleksji nad procesem kształcenia osób z niepełnosprawnością i sprzyja rozwojowi nauki.

Niestety, w literaturze naukowej brakuje rodzimych, komplementarnych opracowań teoretycznych podstaw inkluzji i integracji edukacyjnej. Publikacja ta może się przysłużyć powstaniu szerszych koncepcji i być może teorii wyjaśniających szkolne mechanizmy integrowania i włączania. Obecnie brakuje badań nad procesem kształcenia w warunkach integracyjnej i włączającej formy organizacji edukacji. Omawiana publikacja uzupełnia ten brak.

Pisana przez profesjonalistów, doskonale wprowadza w świat szkolnictwa specjalnego. Jest bogatym zbiorem wiedzy na temat wspólnego kształcenia i wychowania dzieci z brakami rozwojowymi w szkołach ogólnodostępnych. Może być przedmiotem zainteresowania ze strony osób zajmujących się problematyką ucznia z niepełnosprawnością: studentów pedagogiki, wychowawców, psychologów, terapeutów i pedagogów szkolnych. Dla tych ostatnich może stanowić materiał pomocniczy, wspomagający ich pracę z tymi uczniami. Publikacja winna więc znaleźć się w zbiorach bibliotek akademickich, szkolnych i prywatnych.

*Natalia Żurecka-Gil*

*Instytut Pedagogiki WZNoS KUL w Stalowej Woli*